

## Wyrok z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 178/06

**Roszczenie o zapłatę kary umownej zastrzeżonej na wypadek wypowiedzenia umowy o dzieło zawartej na czas oznaczony nie jest roszczeniem wynikającym z umowy o dzieło w rozumieniu art. 646 k.c.**

*Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący)*

*Sędzia SN Józef Frąckowiak*

*Sędzia SN Maria Grzelka (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "P.S.", spółki z o.o. w G. przeciwko "T.S." SA w G. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 października 2006 r. skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 lutego 2006 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.

### Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Gdańsku, uwzględniając apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 19 maja 2005 r. oddalającego powództwo, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę 149 621,90 zł. Ustalił, że strony zawarły na 5 lat umowę, zgodnie z którą powód zobowiązał się przeprowadzać elektryczną kontrolę obwodów drukowanych w postaci płytek dostarczanych przez pozwanego i przez niego produkowanych. Strony uzgodniły możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy w drodze wypowiedzenia, zastrzegając jednocześnie, że jeśli wypowiedzającym będzie pozwany, to zapłaci drugiej stronie karę umowną w wysokości 70 000 marek niemieckich. Przyczyną wprowadzenia do umowy postanowienia o karze umownej był zamiar zabezpieczenia interesu powoda, przez ryczałtowe zrekompensowanie mu utraty zysku, jaki mógłby osiągnąć, gdyby umowa nie została wcześniej rozwiązana, a

który, wraz ze zwrotem nakładów i wydatków oraz zyskiem dotychczas osiągniętym, gwarantował powodowi opłacalność przedsięwzięcia. W związku z tym, że pozwany w czwartym roku obowiązywania umowy dokonał jej wypowiedzenia i umowa uległa rozwiązaniu, powodowi należy się kara umowna w wysokości dochodzonej kwoty, stanowiącej równowartość 70 000 marek niemieckich, według tabeli średnich kursów NBP, której wyliczenie nie było pomiędzy stronami sporne.

Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu Sądu pierwszej instancji, że umowa stron była umową o dzieło oraz że w związku z tym roszczenie powoda uległo przedawnieniu z upływem 2 lat stosownie do art. 646 k.c. Dostrzegając trudności jakie nastręczało w niniejszej sprawie zakwalifikowanie umowy stron do umów o dzieło lub umów o świadczenie usług, Sąd Apelacyjny opowiedział się za umową starannego działania, do której – w zakresie roszczenia o karę umowną związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej – ma zastosowanie 3-letnie przedawnienie przewidziane w art. 118 k.c. Zważywszy na datę wniesienia pozwu (2 sierpnia 2004 r.) oraz początek wymagalności roszczenia powoda, którym można by przyjąć na dzień dania wypowiedzenia (29 listopada 2001 r.) albo na dzień upływu terminu wypowiedzenia (31 maja 2002 r.), Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie powoda nie uległo przedawnieniu.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 65, 750, 358 § 1 i art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 358 § 1 k.c. i art. 9 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 2 grudnia 1994 r. – Prawo dewizowe (Dz.U. Nr 136, poz. 703 ze zm.) przez błędne przyjęcie, że umowa stron nie jest umową o dzieło, że do tej umowy ma zastosowanie art. 750 k.c. oraz że strony wprowadziły do umowy tzw. klauzulę efektywnej waluty, a ponadto przez nieprawidłowe przyjęcie, że art. 358 § 1 k.c. zezwala wierzycielowi na żądanie zapłaty w złotych polskich, pomimo że przedmiotem zobowiązania była suma oznaczona w walucie obcej, a także przez uznanie, iż umowa stron była ważna. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej skarżący podniósł też zarzut błędnej subsumcji przez niezastosowanie art. 3 ust. 1, art. 5 i załącznika do ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o skutkach wprowadzenia w niektórych państwach członkowskich Unii Europejskiej wspólnej waluty euro (Dz.U. Nr 63, poz. 640 ze zm.), w wyniku czego doszło do zasądzenia sumy złotych polskich wbrew obowiązującemu kursowi walut. Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do

ponownego rozpoznania lub o uchylenie wyroku i jego zmianę przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Treść umowy stron jest elementem stanu faktycznego, którego podważanie w skardze kasacyjnej jest niedopuszczalne (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Już z tego względu zarzut błędnego ustalenia w zaskarżonym wyroku, że strony zawarły w umowie klauzulę efektywnej waluty, oparty na art. 65 k.c., nie mógł być uwzględniony, jeżeli miał służyć zakwestionowaniu ustalonego stanu faktycznego. Niezależnie od tego, wbrew twierdzeniu skarżącego, Sąd Apelacyjny nie ustalił, żeby umowa stron zawierała postanowienie odnośnie do stosowania wymienionej klauzuli. Nie oceniał też charakteru umowy pod kątem wyrażenia przez strony woli odwołania się do wymienionej klauzuli. W związku z tym zarzut naruszenia art. 65 k.c. przez błędną wykładnię oświadczeń woli stron był bezzasadny również w aspekcie stosowania reguł materialnoprawnych przewidzianych wymienionym przepisem. Można dodać, że skarżący nie wskazał, jakie reguły wykładania oświadczeń woli określone w art. 65 k.c. miałyby doznać naruszenia. Przez wzgląd na zakaz ustanowiony w art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. chybiony jest także zarzut zaniechania ustalenia równowartości w złotych polskich wysokości kary umownej przy zastosowaniu przelicznika wynikającego z tabeli kursów euro w stosunku do waluty narodowej. Ponadto, pomijając, że przeliczenie dokonane przez powoda uwzględnia powyższy kurs, należy zauważyć, iż pozwany w toku postępowania przed Sądem Okręgowym nie podnosił zarzutu niewłaściwego ustalenia równowartości 70 000 marek niemieckich, w związku z czym, w świetle art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c., pozbawiony był prawa powoływania się na ten zarzut już od czasu złożenia odpowiedzi na pozew (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77).

Pozwany nie zgłosił także we właściwym czasie zarzutu nieważności umowy stron jako sprzecznej z art. 9 ust. 1 pkt 5 Prawa dewizowego, jednakże nieważność czynności prawnej sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy, w związku z czym zasada prekluzji procesowej, przewidziana w art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c., nie obejmowała tego zarzutu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 63). Sąd Apelacyjny powinien był więc rozważyć, czy porozumienie stron co do kary umownej wyrażonej w markach niemieckich nie naruszało Prawa dewizowego z 1994 r. ze skutkiem w postaci nieważności umowy w tej części lub w całości (art. 58 § 1 i 3 k.c. w związku z art.

358 § 1 k.c.). Zaniechanie powyższego mogłoby usprawiedliwiać zarzut naruszenia w zaskarżonym wyroku art. 58 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c. gdyby nieważność miała miejsce.

Umowa stron w części obejmującej oznaczenie kary umownej w walucie obcej nie naruszała art. 358 § 1 k.c., gdyż jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 2 kwietnia 2004 r. III CZP 10/04 (OSNC 2005, nr 6, poz. 99) i podtrzymał w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 kwietnia 2005 r. III CZP 1/05 (OSNC 2006, nr 3, poz. 42), poczynając od ustawy z dnia 15 lutego 1989 r. – Prawo dewizowe (Dz.U. Nr 6, poz. 33 ze zm.) nastąpiła w polskim prawie zasadnicza zmiana we wzajemnej relacji pomiędzy art. 358 § 1 k.c. i przepisami Prawa dewizowego dotyczącymi możliwości obrotu dewizowego oraz ograniczeń w tym zakresie. Zasadą stało się swobodne ustalenie zobowiązań pieniężnych na terenie Polski także w walutach obcych, natomiast zakaz wyrażania zobowiązań w obcych walutach został przewidziany jako wyjątek, który powinien wynikać z konkretnego przepisu ustawy. W ten sposób, poczynając od 1989 r. zasada walutowości wynikająca z art. 358 § 1 k.c. w istocie została wyłączona na rzecz zasady swobodnego ustalania waluty, w jakiej zobowiązanie zostanie wyrażone. W równej mierze odnosi się to do Prawa dewizowego z 1994 r. (art. 4 ust. 2 ww. ustawy).

Bez znaczenia jest okoliczność, że wyjątek, który przewiduje art. 358 § 1 k.c., a który wyraża Prawo dewizowe, został określony tak szeroko, że praktycznie wyjątkiem stała się reguła walutowości, a nie jej ograniczenie. Prawo dewizowe z 1994 r. nie przewidywało w art. 9 ust. 1 pkt 5 zezwolenia dewizowego dla zobowiązania o odszkodowanie umowne, wobec czego w rozpoznawanej sprawie strony mogły się umówić ważnie o karę umowną w markach niemieckich. Z tych względów umowa stron ani w części, ani – tym bardziej – w całości, nie była nieważna i zaskarżony wyrok nie naruszył art. 58 § 1 w związku z art. 358 § 1 k.c.

Za bezzasadny należało też uznać zarzut naruszenia art. 358 § 1 k.c. przez przyjęcie, że przepis ten zezwala wierzycielowi na żądanie zapłaty w złotych, pomimo iż przedmiotem zobowiązania jest suma wyraźnie oznaczona w walucie obcej. Wymieniony przepis nie dotyczy płatności zobowiązań pieniężnych, a jedynie ich wyrażania, natomiast zasada nominalizmu, której dotyczy cytowany zarzut skargi kasacyjnej, wynika z art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c., ale ten przepis nie został przez skarżącego powołany jako naruszony.

Znaczna część skargi kasacyjnej zawiera argumenty na rzecz tezy, że umowa stron była umową o dzieło, a nie umową o świadczenie usług. Miało to służyć wykazaniu, że roszczenie powoda podlegało dwuletniemu przedawnieniu, a nie przedawnieniu trzyletniemu, jak przyjął Sąd Apelacyjny. W istocie więc skarżący zmierzał do zakwestionowania stanowiska Sądu Apelacyjnego w kwestii przedawnienia, jednakże w skardze kasacyjnej nie wskazano przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń z umowy o dzieło, względnie roszczeń z umów o świadczenie usług jako błędnie zinterpretowanych lub niewłaściwie zastosowanych przez Sąd Apelacyjny. W tej sytuacji nawet skuteczne podważenie przez skarżącego oceny, że umowa stron nie była umową o dzieło, nie mogłoby wpłynąć – ze względu na brak zarzutów kasacyjnych – na uznanie zaskarżonego wyroku jako prawidłowo przyjmującego, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu. Jednocześnie zaliczenie umowy stron do umów o dzieło lub do umów o świadczenie usług nabrało znaczenia drugorzędного. W istocie, powyższa kwestia w rozpoznawanej sprawie w ogóle nie miała przesądzającego znaczenia.

Punktem wyjścia rozważań Sądów obu instancji było założenie, że zastrzeżona w umowie o dzieło kara umowna przedawnia się na podstawie art. 646 k.c. Założenie to można uznać za trafne tylko w przypadkach, w których kara umowna została przewidziana jako zryczałtowane odszkodowanie, względnie rekompensata innego rodzaju za niewykonanie obowiązków należących do istoty umowy o dzieło, z których roszczenie może powstać w związku z oddaniem dzieła, tj. za niewykonanie dzieła, wykonanie wadliwe albo z opóźnieniem, albo niezwrócenie zamawiającemu materiałów lub nieodebranie dzieła (art. 633, 635, 636, 637 § 2, 643 w związku z art. 471 k.c.; uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 11 kwietnia 2003 r. III CZP 61/03, OSNC 2004 nr 5, poz. 69). Tylko w takich przypadkach możliwe jest ustalenie początku wymagalności roszczeń odszkodowawczych wynikających z umowy o dzieło pod kątem oceny, czy upłynął 2-letni termin określony w art. 646 k.c. Podkreślenia wymaga, że art. 646 k.c. reguluje nie tylko termin przedawnienia, ale także początek biegu tego terminu, określając go na dzień oddania dzieła, względnie dzień, w którym zgodnie z umową dzieło miało być oddane (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002, nr 9, poz. 106).

W rozpoznawanej sprawie strony zastrzegły, że na wypadek skorzystania przez pozwanego z uprawnienia do wypowiedzenia umowy zawartej na czas

oznaczony zapłaci on powodowi 70 000 marek. Tego rodzaju zastrzeżenie, niebędące karą umowną w rozumieniu art. 483 § 1 k.c., ale bez wątplenia mające charakter represyjny, dopuszczalne jest w świetle zasady swobodnego kształtowania stosunku prawnego (art. 353<sup>1</sup> k.c.), choć nie jest charakterystyczne dla umowy o dzieło (art. 627-645 k.c.) ani nie może być postrzegane jako źródło roszczeń „wynikających z umowy o dzieło” w rozumieniu art. 646 k.c. Nie dotyczy ono wykonania dzieła, jego jakości i terminowości wykonania ani obowiązków stron w zakresie dostarczenia i zwrotu materiałów, czy kwestii wynagrodzenia, które to obowiązki są właściwe dla umowy o dzieło a ich niewykonanie może się ujawnić dopiero w związku z oddaniem lub nieoddaniem dzieła. Może być elementem każdej innej umowy okresowej, której rozwiązanie w drodze wypowiedzenia skutkuje powstaniem szkody lub stawia stronę dotkniętą wypowiedzeniem w innej niekorzystnej sytuacji. Roszczenie z niego wynikające staje się wymagalne z chwilą wystąpienia umówionego zdarzenia, które nie należy do zdarzeń objętych odpowiedzialnością typową dla danej umowy i nie pozostaje w żadnym związku z kwestią spełnienia świadczenia będącego przedmiotem umowy. W ten sposób powyższe zastrzeżenie odrywa się od rodzaju umowy, w związku z czym, w kwestii przedawnienia roszczeń z niego wynikających nie podlega przepisom szczególnym właściwym dla roszczeń z danych stosunków prawnych, lecz rządzi się regułami ogólnymi (art. 118 k.c.).

To oderwanie widoczne jest nie tylko w przypadku umowy o dzieło, ale daje się wyraźnie zauważyć przy zawartych na czas oznaczony umowach kontraktacji (art. 624 k.c.), najmu i dzierżawy (art. 677 i 694 k.c.), użyczenia (art. 719 k.c.) lub rachunku bankowego (art. 731 k.c.). Każda z tych umów może być zawarta na czas oznaczony i może zawierać zastrzeżenie swoistej kary umownej na wypadek rozwiązania umowy przed terminem. W świetle wskazanych wyżej przepisów traktujących o przedawnieniu konkretnych roszczeń nie ma wątpliwości, że roszczenie o karę umowną tak zastrzeżoną w powyższych umowach nie podlega przedawnieniu dwuletniemu lub jednorocznemu, o którym mowa w wymienionych przepisach.

Z przedstawionych względów należało uznać, że roszczenie o *sui generis* karę umowną zastrzeżoną na wypadek wypowiedzenia umowy o dzieło zawartej na czas oznaczony nie stanowi roszczenia wynikającego z umowy o dzieło w rozumieniu art. 646 k.c. i podlega przedawnieniu na podstawie art. 118 k.c. W rozpoznawanej

sprawie oznacza to, że niezależnie od zakwalifikowania umowy stron, roszczenie powoda w każdym razie podlegałoby przedawnieniu trzyletniemu określone w art. 118 k.c., przewidzianemu dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Stanowisko to nie pozostaje w sprzeczności z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 1997 r., II CKN 465/97 (nie publ.), zgodnie z którym zastrzeżona w umowie o dzieło kara umowna (art. 483 § 1 k.c.) przedawnia się wraz z przedawnieniem zobowiązania głównego (art. 646 k.c.). Wyrok ten został wydany w sprawie, w której dochodzona kara umowna dotyczyła opóźnienia w wykonaniu dzieła, a więc nienależytego wykonania obowiązku terminowości, należącego do istoty umowy o dzieło. Roszczenie odszkodowawcze w tej sprawie co do zasady powstało po upływie terminu, w którym dzieło zgodnie z umową miało być oddane i wynikało z umowy o dzieło w rozumieniu art. 646 k.c. W sprawie niniejszej roszczenie powoda nie mogło być zaliczone do roszczeń z umowy o dzieło, a zatem zaskarżony wyrok jest trafny. (...)

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).

